Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 21 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 51 (1352)

Listonosz wiejski - siewcą kultury na wsi

Obrady 1-go zjazdu listonoszów wiejskich Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi



Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi tow. Stefan Klimaszewski

Pierwszy w Polsce Okręgowy Zjazd Listonoszy Wiejskich, odbyty w dniu wczorajszym w Łodzi, był świadectwem przemian społeczno-politycznych, jakie dokonały się już w naszym kraju, a jednocześnie wyrazem odbywającej się obecnie rewolucji kulturalnej, w której wielka rola przypadła w udziale Poczcie, a przede wszystkim listonoszom wiejskim. Przebieg wczorajszych obrad wykazał, że **listonosze wiejscy rozumieją ciążące na nich obowiązki, że dołożą wszelkich sił, aby przyczynić się do skierowania naszej wsi na nowe tory, na drogę pełnej realizacji socjalizmu w naszym kraju.**

Już we wczesnych godzinach rannych uczestnicy Zjazdu, przybyli z całego województwa, zgromadzili się na punkcie zbornym przy Al. Kościuszki, skąd po uformowaniu pochodu udali się na grób Nieznanego Żołnierza w celu złożenia wieńca.

Obrady odbywały się w gmachu Centralnej Szkoły PZPR. **Otwarcia ich dokonał dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, tow. Klimaszewski.** W przemówieniu swym podkreślił on historyczne znaczenie pierwszego w dziejach Polski Zjazdu Listonoszy. Polska Poczta — podkreślił tow. Klimaszewski — nie jest dziś tak, jak za sanacyjnych czasów przedsiębiorstwem, obliczonym na zysk. Poczta spełnia obecnie nie tylko zaszczytną funkcję łączności, nieodzowną dla normalnego funkcjonowania życia gospodarczego, społecznego i politycznego, jest ona jednocześnie siewcą kultury, a nosicielami tej kultury są w znacznym stopniu właśnie listonosze wiejscy.



Składanie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza

Dokonane w naszym kraju reformy ustrojowe — mówił w dalszym ciągu tow. Klimaszewski — wymierzyły sprawiedliwość społeczną ludowi pracującemu miast i wsi.

Rząd robotniczo-chłopski czyni wszystko, aby zbliżyć wieś do miasta, do najważniejszych ośrodków życia kulturalnego. **Wieś trzeba podciągnąć wzwyż, trzeba ją uświadomić w duchu dzisiejszej rzeczywistości.** Na tym właśnie polega rola listonoszy wiejskich. **Pamiętajcie** — zakończył swe przemówienie tow. Klimaszewski — **że pracujecie dla swych braci robotników i chłopów, pracujecie dla Polski Socjalistycznej.**

Za stołem prezydialnym zasiedli przodownicy pracy spośród listonoszy wiejskich — **tow. tow. Sobkowiak z Krotoszyna — przybyły na zjazd z dyrekcji poznańskiej, Ładyński z Płocka — przedstawiciel dyrekcji warszawskiej. Bierzyński z Wartkowic, Szajnda ze Zgierza i Saktura z Wadlewa, oraz przedstawiciele Ministerstwa Poczt i Telegrafów, partii politycznych, związków zawodowych, instytucji wydawniczych i prasy.**



Prezydium Zjazdu

Jako pierwszy, przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Poczt i Telegrafów w Łodzi, **tow. Wysokiński.**

Tow. Wysokiński apelował do zebranych, aby byli wzorem dla innych pracowników pocztowych, aby nawiązując serdeczny i życzliwy stosunek z ludnością wiejską byli jednym z ogniw sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W imieniu Ministra Poczt i Telegrafów powitał zebranych ob. naczelnik Zbożykowski, podkreślając, że kraj nasz wkracza na drogę do socjalizmu i że obowiązkiem listonoszy wiejskich jest powiązać wszystkie ośrodki wiejskie z ogniskami kultury.

Serdeczne pozdrowienia od Zarządu Głównego Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa", przekazał zebranym tow. dyr. Herbst, który nawiązując do rewolucyjnej tradycji robotniczej Łodzi wskazał na symboliczne znaczenie zjazdu, odbywającego obrady w gmachu dawnego niemieckiego gimnazjum, które było kuźnią wrogiej dla narodu polskiego na naszym terenie działalności. Dotąd zagadnienie szerzenia kultury nie było pełne, listonosz **stał** poza tym problemem. W miarę utrwalania się władzy ludowej w Polsce coraz bardziej przenika wszystkich myśl, że nie ma pełnej kultury bez odpowiedniej łączności wsi z miastem. Ale listonosze są nie tylko nosicielami korespondencji. Należy ich traktować jako przedłużenie pracy pisarza i dziennikarza, jako czynnik niezbędny na odcinku kultury. **Nie zawiedziecie** — mówił tow. Herbst—nadziei, pokładanych w was przez klasę robotniczą, Rząd i tych wszystkich, którym leży na sercu dobro polskiego słowa drukowanego.

Po serdecznie przyjętym przez Zjazd przemówieniu tow. Herbsta, witał zebranych w imieniu Zarządu Głównego Związku Pracowników Poczt i Telegrafów **tow. Brzeski.**

Następnie głos zabrał przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej **tow. Przybył-Stalski.**

— Naszym zadaniem jest — powiedział tow. Przybył-Stalski — usunąć wielowiekowe zacofanie naszego kraju, szczególnie na wsi — naszym zadaniem jest budować nowe życie na wsi. W imieniu Wojewódzkiego Komitetu PZPR tow. Przybył-Stalski życzy zebranym, aby w swej pracy nabrali nowego rozmachu, aby byli budowniczymi Polski Socjalistycznej.

Kolejne przemówienia powitalne wygłosili: przedstawiciel władz wojewódzkich Stronnictwa Ludowego ob. Lorek, Stronnictwa Demokratycznego — ob. Szczepaniak, Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" — ob. Kukulak, Okręgowej Komisji Związków Zawodowych — tow. Spychała, przedstawiciel Polskiego Czerwonego Krzyża — ob. Grzegorzak.

Na trybunę weszli przodownicy pracy — goście z sąsiednich dyrekcji. **Tow. Sobkowiak z Krotoszyna** (dyrekcja poznańska) mówił, że dzień wczorajszy był świadectwem wielkiego zaszczytu, jaki spotyka w Polsce Ludowej listonosza wiejskiego, do którego pracy przywiązuje się tak wielkie znaczenie.

Będziemy się starać, by **nowe pismo dla wsi „Gromada"** dotarło do każdego domu pracującego chłopa na wsi. Rok 1949 będzie szlachetnym bojem o zdobycie nowych milionów czytelników prasy partyjnej na wsi. **W ten sposób przyczynimy się do realizacji socjalizmu w naszym kraju.**

W imieniu dyrekcji warszawskiej pozdrowił Zjazd przodownik pracy tow. Łapiński z Płocka, życząc zebranym **jak najlepszych wyników we współzawodnictwie pracy dla dobra mas pracujących.**

W dalszym ciągu obrad referat na temat „Listonosz — nosicielem kultury na wsi" wygłosił prezes łódzkiego oddziału Związku Dziennikarzy R. P. i redaktor naczelny „Głosu Robotniczego", tow. Uzdański, przekazując na wstępie **pozdrowienia od pracowników pióra — dziennikarzy, publicystów i literatów.**

Stoimy obecnie w obliczu nowych zadań, jakie wysunął Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rząd Ludowy — wobec historycznych zadań przeobrażenia naszego ustroju na ustrój socjalistyczny, w którym cały naród będzie korzystał w pełni z dóbr kulturalnych i materialnych.

Poza olbrzymią pracą w dziedzinie gospodarczej, obok przebudowy gospodarczej wsi czeka nas jednocześnie inne wielkie zadanie — **zlikwidować zacofanie kulturalne na wsi, dokonać rewolucji kulturalnej.** Wiedza i kultura były dotąd przywilejem klasy posiadającej — dziś chcemy, aby posiadł ją każdy robotnik i chłop. Chcemy, by z książki, gazety, kina, teatru i wiedzy korzystali wszyscy ludzie, a więc i pracujące chłopstwo.

Dlatego też Państwo nasze i Partia przywiązują tak wielkie znaczenie do roli listonoszy wiejskich, którzy są posłańcami naszej kultury w gromadach wiejskich. W najbliższym czasie wyjdzie „Gromada" — interesujące dla każdego na wsi pismo. Będzie ono posiadało wielkie znaczenie w kształtowaniu świadomości mas chłopskich i dlatego musi zawędrować pod każdą wiejską strzechę.

Zadaniem ludzi pióra jest dostarczyć jak najlepszą prasę i jak najlepsze książki dla wsi. Zadaniem listonoszy wiejskich jest przenieść to do każdej gromady.

Okrzykiem **na cześć listonosza wiejskiego, nosiciela kultury w najszersze masy na**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Na sali obrad

Amerykanizacja Japonii



Amerykanizacja Japonii postępuje szybko naprzód: w kraju tym już 5 milionów ludzi pozostaje bez pracy

Kłamstwa i prowokacje prasy i radia zachodnich stref Berlina

Oficjalny komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego w Niemczech

BERLIN (PAP). — Biuro Informacyjne radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech kategorycznie zaprzeczyło rozpowszechnianym ostatnio przez prasę i radio zachodnich sektorów Berlina kłamliwym doniesieniom, jakoby w radzieckiej strefie okupacji Niemiec zamierzano przeprowadzić drugą reformę walutową.

Biuro Informacyjne zostało upoważnione do stwierdzenia, że nie istniał i nie istnieje jakikolwiek zamiar przeprowadzenia nowej reformy walutowej w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Prasa i radio berlińskie — głosi komunikat radzieckiego Biura Informacyjnego — rozpowszechniają powyższe kłamliwe i prowokacyjne pogłoski, aby zdezorganizować życie gospodarcze w radzieckiej strefie okupacyjnej, sprowokować do drugiej reformy pieniężnej w Niemczech Zachodnich, oraz wywołać zaniepokojenie i niepewność na rynku walutowym dla ułatwienia spekulacji czarnogiełdowych.

Bazy amerykańskie w Grenlandii?

KOPENHAGA (PAP). Dziennik „Kristelig Dagblad" cytując depeszę agencji United Press donosi, że między ambasadą duńską w Waszyngtonie a władzami amerykańskimi toczą się obecnie rokowania na temat zawarcia długoterminowego układu w sprawie przekazania Stanom Zjednoczonym baz w Grenlandii.

Rozłam wśród norweskich socjalistów

Wpływowa grupa partii zwalcza plany rządu, dotyczące przystąpienia Norwegii do paktu atlantyckiego

Bruksela (PAP). Organ belgijskich sfer wojskowych „La Nation Belge", w korespondencji z Oslo, zwraca uwagę na rozłam, jaki zarysował się w Norweskiej Partii Socjalistycznej na tle ew. przystąpienia Norwegii do paktu atlantyckiego.

Grupa **Hatwiga Pedersena**, przewodniczącego parlamentu norweskiego i **Johana Hygarsvolda**, byłego premiera rządu norweskiego, zwalcza plany ministra spraw zagranicznych Lange, dotyczące przystąpienia Norwegii do paktu atlantyckiego.

„La Nation Belge" donosi, że grupa Pedersena posiada poważne wpływy w socjalistycznych spółdzielniach spożywczych i rolnych, przeciwstawiających się współpracy Norweskiej Partii Socjalistycznej ze stronnictwami prawicowymi.

Wznowienie obrad komisji atomowej

NOWY JORK (PAP). — 18 lutego, po 8-miesięcznej przerwie wznowiła swe prace pod przewodnictwem **delegata ZSRR Malika** komisja kontroli nad energią atomową.

1 milion 100 tysięcy bezrobotnych w Bizonii

BERLIN (PAP). — Rada Administracyjna we Frankfurcie nad Menem opublikowała sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Bizonii. Sprawozdanie stwierdza, że gospodarka Niemiec Zachodnich chyli się ku upadkowi.

Liczba bezrobotnych stale wzrasta.

W połowie lutego b. r. w Niemczech Zachodnich było milion sto tysięcy bezrobotnych.

W samej Bawarii ostatnio zwinięto 120 przedsiębiorstw.

Robotnicy-żołnierzom

Dar załogi Państwowej Odlewni dla Batalionu Akademickiego

W dniu wczorajszym o godzinie 18-tej w „Domu Żołnierza" odbyła się uroczystość wręczenia emblematu — godła państwowego wykonanego przez robotników Państwowej Odlewni (dawn. Ferrum), Batalionowi Akademickiemu.

Uroczystość zagaił por. Rudy, po czym nastąpiło wręczenie godła. Po odśpiewaniu „Międzynarodówki" przemówił ppor. Celejowski, dziękując w imieniu batalionu robotnikom za ich dar.

Następnie odbyła się akademia **poświęcona 31-szej rocznicy Armii Radzieckiej**, na którą złożyły się: referat wygłoszony przez ppor. Niklewskiego na temat historii i znaczenia Armii Radzieckiej, gwarantki pokoju — oraz część artystyczna w wykonaniu zespołu artystycznego Batalionu Akademickiego, oraz kwintetu rewelersów, PZPB Nr 17.

Na zakończenie uroczystości wyświetlano filmy: „Moje Uniwersytety" i „Koncert Młodych".

Tydzień

polsko-czechosłowacki

PRAGA (PAP). — W ramach „Tygodnia Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej", odbędzie się w Pradze **w dniu 10 marca br.** wielka manifestacja publiczna, na której wygłoszą przemówienia członkowie rządu, oraz przedstawiciele społeczeństwa czechosłowackiego.

We wszystkich dzielnicach Pragi zorganizowane będą staraniem Rady Miejskiej akademie i zebrania, poświęcone 2-ej rocznicy podpisania umowy czechosłowacko-polskiej.

W „Tygodniu Przyjaźni" urządzona zostanie na obszarze całej Republiki Czechosłowackiej zbiórka pieniężna na odbudowę Warszawy.

Wystawa po..ka w Brukseli

Bruksela (PAP). Belgijski minister oświaty **Kamil Huysmans** dokonał otwarcia wystawy polskiej sztuki ludowej w Brukseli.

Deputowany socjalistyczny **Ludwik Pierard** przywitał posła R. P. w Brukseli **Aleksandra Krajewskiego** i licznie zgromadzoną publiczność przemówieniem, w którym oświadczył, że wystawa polska jest dla Brukseli rewelacją artystyczną.

Listonosz wiejski-siewcą kultury na wsi

Obrady pierwszego zjazdu listonoszów wiejskich Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi

(dokończenie ze str. 1-ej)

rodu polskiego, zakończył tow. Uzdański swój referat.

Następny referat **o udziale listonosza wiejskiego w akcji rozpowszechniania czytelnictwa na wsi** wygłosił tow. Klimek, kierownik Oddziału Organizacyjnego łódzkiej dyrekcji.

„Mamy ambitne plany — przybliżenie wsi do ośrodków kulturalnych, czynny udział w upowszechnianiu kultury, udostępnienie wsi słowa drukowanego, udział w walce o podnoszenie oświaty — i wierzymy, że wykonamy te plany, które stanowić będą o tym, jak daleko pójdzie naprzód wieś polska w pochodzie do kultury" — stwierdził tow. Klimek.

Jako ostatni przemawiał przedstawiciel Komitetu Upowszechnienia Książki **ob. Rogoziński,** mówiąc szczególnie o akcji upowszechnienia książki na wsi.

Po referatach wywiązała się **ożywiona dyskusja,** w której głos zabierali listonosze z różnych krańców województwa.

Ob. Kołodziejczyk z Ostrowów (obwód Kutno) mówił o wielkim znaczeniu Zjazdu, który przyczyni się do jeszcze większego udziału listonoszów wiejskich w upowszechnianiu kultury w Polsce

Dalsi dyskutanci tow. tow. **Osmólski (obwód sieradzki), Cykuł (Końskie), Józefowski (Wieluń) i Kołodziejczyk (Wieluń)** mówili o trudnościach, na jakie napotykają listonosze wiejscy przy pracy i o sposobach ich zwalczenia. **Tow. Kamiński** z obwodu rawsko-mazowieckiego zwrócił uwagę na rolę „Gromady", która będzie nową bronią w walce klasowej na wsi.

W podobny sposób wypowiadali się pozostali mówcy — **tow. Michałowski** (obwód Łęczyca); Kiepulski (Wieluń), Krawczyk (Wieluń). O nowej roli listonosza mówił szczególnie **tow. Stabiński z obwodu piotrkowskiego.**

Jako ostatni przemawiał tow. Fryta z obwodu wieluńskiego, podkreślając, że listonosze wykonają ciążące na nich obowiązki.

Podsumowania dyskusji dokonali tow. tow.: dyrektor Herbst, redaktor Uzdański i przedstawiciel Ministerstwa Poczt i Telegrafów — radca Piotrowski. Dyskusja — zdaniem ich — dostarczyła wiele ciekawego materiału i przyczyniła się do tego, aby bolączki, poruszone przez dyskutantów, zostały zlikwidowane. Tow. Uzdański podkreślił, że listonosze powinni kontynuować kontakt, jaki w dniu wczorajszym nawiązali z przedstawicielami prasy. Będzie to z pożytkiem dla rozwoju czytelnictwa na wsi.

Na zakończenie obrad Zjazd uchwalił wystosowanie depesz do Komitetu Centralnego PZPR, Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Poczt i Telegrafów oraz do Ministra Poczt i Telegrafów.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji czytamy:

REZOLUCJA

Uczestnicy I Okręgowego Zjazdu Listonoszów Wiejskich w Łodzi zgromadzeni w dniu 20 lutego 1949 roku po wysłuchaniu referatów na temat znaczenia, roli i zadań Listonosza Wiejskiego w rozpowszechnianiu prasy i książki na wsi, stwierdzają i uchwalają co następuje:

1) Masowe rozpowszechnianie demokratycznej prasy i książki wśród ludności wiejskiej prowadzi do podniesienia oświaty i kultury wsi, rozwija myśl postępową i przyśpiesza cementowanie się sojuszu robotniczo - chłopskiego.

2) Uświadomienie ludności wiejskiej przez gazetę i książkę, którą doręcza Listonosz Wiejski, kładzie trwałe fundamenty dla budowy silnej gospodarczo i politycznie Polski Ludowej, dla budowy podstaw wyższego ustroju Polski Socjalistycznej.

3) My, Listonosze Wiejscy, rozumiejąc w pełni ciążące na nas zadania i obowiązki przyrzekamy solennie, że dołożymy wszystkich naszych sił i starań, by zjednać jak największą ilość prenumeratorów na wsi dla demokratycznej prasy i książki i wykonać z nadwyżką zaplanowaną na rok 1949 pracę. Starać się będziemy o wzięcie jak najaktywniejszego udziału we współzawodnictwie pracy stanowiącym jedynie słuszną drogę dla osiągnięcia dobrobytu całego Narodu Polskiego.

WRĘCZENIE NAGRÓD

W drugiej części Zjazdu nastąpiło uroczyste wręczenie nagród listonoszom-przodownikom pracy.

Józef Matusiak ze Zduńskiej Woli obwodu pocztowego Sieradz otrzymał radio —nagrodę, ufundowaną przez **Redakcję „Głosu Robotniczego"**, Stanisław Strzelczyk z **Radoszyc obwodu Końskie i Antoni Balczyński z obwodu Kutno 1** otrzymali rowery, przekazane przez **Komitet Wojewódzki PZPR w Łodzi. Antoni Bierzyński z Wartkowic** obwód Łęczyca otrzymał 10.000 zł, **Stanisław Saktura z Wadlewa obwód Piotrków** — 5.000 zł oraz **Zdzisław Napiórkowski** ze Złakowa Kościelnego obwód Łowicz — 5.000 zł **od Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Łodzi, Remigiusz Fryta** otrzymał 10.000 zł od Związku Zawodowego Pocztowców, **Bolesław Wasilewski z Rawy Mazowieckiej, Stefan Tokow z Lubania nad Pilicą, Władysław Szajnda ze Zgierza, Kazimierz Rybiałek ze Skórkowic, Kazimierz Paciorek z Grabowa koło Łęczycy, Marian Karolak z Ostrowów koło Kutna, Henryk Sykuła ze Stomporkowa, Józef Wilk z Kłomnic, Leon Drabik z Rokicin, Feliks Szumnicki z Sieradza, Roman Barański ze Słupi koło Skierniewic, Jan Bombas z Zapolic, Jan Pisarkiewicz z Łęczycy, Stefan Korgul z Silniczki, Idzi Ciehosz z Rząśni i Stanisław Bracik otrzymali ufundowane przez R. S. W. „Prasa" nagrody w postaci materiałów włókienniczych.**

W trzecią rocznicę powstania ORMO

Uroczysta akademia w Domu Kultury Milicjanta w Łodzi

Trzecia rocznica powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, była nader uroczyście święcona przez łódzką organizację ORMO wespół z całym łódzkim społeczeństwem. Widownia teatru Domu Milicjanta ledwo pomieścić mogła liczne rzesze ORMOwców i przybyłych gości — ludzi pracy. Przy stole prezydialnym zasiedli: II sekretarz ŁK PZPR, tow. Stanisław Duniak, przewodniczący MRN — tow. Edward Andrzejak, komendant miasta — tow. płk. Strzelczyk, przedstawiciel UB — tow. Mróz, wiceprezydent miasta— tow. Bugajski, kom. straży pożarnej — tow. płk. Kalinowski, jako też ORMOwcy— pracownicy łódzkich zakładów pracy. Przewodniczył tow. kpt. Witczak — komendant ORMO.

W imieniu PZPR głos zabrał **II sekretarz Łódzkiego Komitetu, tow. Duniak,** który w treściwym skrócie przedstawił obraz sytuacji, w jakiej toczyło się życie w naszym państwie od chwili wyzwolenia aż po dobę obecną, wskazał na pokonane trudności w każdej dziedzinie, na podjęty przez cały proletariat polski wysiłek, który stał się podkładem pod budowę Socjalizmu w Polsce. Wskazując na piękne osiągnięcia w pracy ORMO, tow. Duniak wyraził pewność, że i na przyszłość ORMO wraz z całą klasą robotniczą nie ustanie w pochodzie do Socjalizmu.

Przemawiając w imieniu społeczeństwa łódzkiego, tow. Andrzejak stwierdził, że Łódź czerwona uważa dzień święta ORMO za swoje święto. ORMOwcy bowiem są synami klasy robotniczej, a na posterunku, na który powołani zostali przez tę klasę robotniczą — wywiązali się należycie.

Sprawozdanie z działalności łódzkiej organizacji ORMO złożył tow. kom. Witczak, dając wyraz zadowolenia, że na każdym odcinku powierzonej pracy, ORMOwcy wykazali się zrozumieniem swoich zadań i, że praca ich zasługuje na uznanie.

Komendant Miasta, tow. Strzelczyk podsumował wyniki pracy ORMO, uznając je jako wysoce dodatnie. Wespół z Milicją Obywatelską, ORMO podjęła obowiązek ochrony i czuwania nad bezpieczeństwem miasta. „Możemy zapewnić Partię i całe społeczeństwo — stwierdził tow. Strzelczyk — że szeregi ORMO stale będą się powiększały, przygotowane do nowych zadań, jakie stawia przed nami historia".

Na zakończenie, tow. komendant kpt. Witczak odczytał rozkaz specjalny Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej, wydany z okazji święta ORMO, po czym nastąpiło udekorowanie odznaczonych członków ORMO.

Po części oficjalnej Akademii, nastąpiła bogata część artystyczna, w której udział wzięli wyłącznie członkowie ORMO, wykazując wiele uzdolnień artystycznych.

S.

Dnia 18 lutego 1949 r. o godzinie 17 zmarła śmiercią tragiczną podczas pełnienia obowiązków partyjnych

tow. Anna Popielska

członek egzekutywy organizacji PZPR Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego.

W Zmarłej tracimy oddaną i wytrwałą bojowniczkę w walce o demokrację i socjalizm.

Cześć Jej pamięci.

ORGANIZACJA PZPR
URZĘDU WOJEW. ŁÓDZKIEGO

W dniu 18 lutego 1949 roku, zmarła na skutek tragicznego wypadku

tow. Anna Popielska

ur. 2. XI. 1922 r.

Inspektor Wojewódzkiej Rady Narodowej, aktywna działaczka społeczna pracująca od chwili Wyzwolenia na polu utrwalenia władzy ludowej w Polsce.

W Zmarłej tracimy nieugiętego bojownika o sprawiedliwość społeczną.

PREZYDIUM
WOJ. RADY NARODOWEJ
W ŁODZI

Z życia Partii

UWAGA! Prelegenci Dzielnicy Staromiejskiej!

Dziś 21-go o godzinie 17-ej odbędzie się odprawa prelegentów.

UWAGA: Uczestnicy grup samokształceniowych

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury zawiadamia, że wykład na temat „Marksizm — teoria socjalizmu naukowego" zostaje przełożony na dzień 27 lutego br. na godz. 11.00 rano w sali konferencyjnej Komitetu Łódzkiego PZPR.

UWAGA! Członkowie Koła Gastronomików!

Dziś dn. 21-go o godzinie 9 rano w sali Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska 53 odbędzie się zebranie koła.

UWAGA! Kolporterzy podstawowych organizacji partyjnych dzielnicy Śródmieście!

Dziś, dn. 21 bm. o godz. 17 odbędzie się odprawa na której winni być obecni również kolporterzy Zarządu Miejskiego.

W dniu 21 bm. o godz. 17-ej odbędzie się odprawa Aktywu Kobiecego Dzielnicy Staromiejskiej przy ul. Południowej Nr 11.

Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.

UWAGA! Korespondenci Głosu Robotniczego i redaktorzy gazetek ściennych

Dzielnicy Górnej-Prawej

W środę, dn. 23 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu Dzielnicy Górnej-Prawej ul. Czerwona 3 odprawa korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych.

POCZTOWCY NA RZECZ ODBUDOWY WARSZAWY

Ogólna suma uzyskana z potrąceń dobrowolnych składek z uposażeń pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych Okręgu Łódzkiego na rzecz „Odbudowy Warszawy" w okresie od 1 maja 1948 roku do 31 grudnia 1948 r. wyniosła 577.095 złotych.

Suma ta została przekazana na rachunek Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Łodzi

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chąu..yńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Śródmiejska 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

Radio

Poniedziałek, 21 lutego 1949 r.

Godz. 11.40 „Uczmy się śpiewać" — audycja szkolna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20. Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 przerwa. 14.40 Muzyka obiadowa. 15.05 (Ł) „Najsławniejsi artyści" (płyty). 15.30 „Hallo młodzi fizycy" — pogadanka dla dzieci. 15.45 Muzyka popularna. 16.00 dziennik. 16.30 „Archipelag ludzi odzyskanych". 16.50 „Utworzenie Komisji Elektryfikacyjnej w ZSRR". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.40 Muzyka poważna. 17.50 „W 109 rocznicę śmierci Augusta Bebla". 18.00 Muzyka francuska. 18.35 „Stare i nowe". 18.55 Koncert popularny. 19.40 „Wszechnica Radiowa". 20.00 Dziennik. 20.45 Muzyka z płyt. 21.. Audycja z cyklu: „Od Moniuszki do Statkowskiego". 21.30 „Miasteczko na dłoni" Jana Drdy — montaż literacki. 22.00 „Od melodii do melodii". 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Koncert życzeń.

W. Ażajew 63

Daleko od Moskwy

Dzień chylił się ku końcowi. Wszyscy szybko rozeszli się do swoich gabinetów. Kowszowa dogonił w korytarzu już ubrany Załkind:

— Pojedziemy do Tierochowa. Czy zapomniałeś żeśmy się umówili. Nie patrz tak żałośnie na zegar, potem odrobisz...

Maszyna mknęła po drodze, jak gdyby po dnie rowu pomiędzy wysokimi ścianami zwałów śnieżnych. Trzymając dużymi rękawicami kierownicę i wpatrując się poprzez zamarzłe szkło Załkind od czasu do czasu przyglądał się siedzącemu obok inżynierowi.

— Jeszcze raz powtarzam: dzisiaj jest wspaniały dzień towarzyszu Alosza. Beridze zrobił mi po prostu prezent dzisiaj. Szczególną dumę poczułem za niego. Czytam ankietę i myślę: wspaniałych ludzi wychowała władza sowiecka! Mnóstwo mistrzów, znawców rzeczy i pod względem ideologicznym, pod względem wewnętrznej treści stworzyła zupełnie nowych ludzi. Obecnie Niemcy niszczą wszystko, co jest żywe i cenne na naszych ziemiach. Ale nastanie koniec wojny... Przyjdzie czas, kiedy trzeba będzie odbudować to co zostało zniszczona. My to uczynimy szybko i lepiej aniżeli przedtem! Dlaczego? Dlatego, że posiadamy dziesiątki i setki tysięcy oddanych Stalinowi mistrzów, fachowców, bardzo wielu takich, jak Beridze posiadających doświadczenie i wiedzę. Słusznie czy nie Alosza?

— Tak — zgodził się Kowszow. Ja też o tym myślałem ale inaczej.

— A jak? Załkind nie mógł oderwać spojrzenia od drogi.

— My młodzi ludzie, którzy zostaliśmy wychowani przez władze radzieckie musimy stawiać wobec siebie wysokie wymagania.

— Jakie? Czy w tym sensie, że zdajemy sobie sprawę z naszego obowiązku?

— Nie, wszak to jest samo przez siebie zrozumiałe, że u podstawy wszystkiego leży wierność Ojczyźnie, partii oraz gotowość ofiarowania nawet życia, jeśli tego wymaga obowiązek. Ale ja mam na myśli zupełnie co innego. Żaden młody obywatel radziecki lat około trzydziestu nie ma prawa być niedouczonym. Musi opanować dokładnie ten fach albo tę specjalność, którą sobie obrał! U nas wyrosło tysiące prawdziwych kierowników, inżynierów, architektów, chemików, nauczycieli, lekarzy, prawdziwych mistrzów. Ale posiadamy jeszcze bardzo wielu niedouczonych ludzi, po prostu analfabetów. A przecież ludzie ci mieli różne możliwości. Maszyna w rozpędzie wjechała na nieubity odcinek drogi i zatrzymała się w miękkiej zaspie śnieżnej. Zręcznie przełączając biegi i manewrując kierownicą Załkind starał się wyprowadzić maszynę z niebezpiecznego miejsca. To mu się udało, ale nie odrazu.

— Niepotrzebna obawa, szofera macie pierwszej klasy — dumnie powiedział Michał Borysowicz.

— Myślałem że utkwimy tutaj, powiedział Aleksy.

Maszyna ruszyła. Załkind nie zapomniał o czym rozmawiali:

— Wypowiedziałeś ważną myśl Alosza. Mnie również zajmuje ta kwestia: dlaczego nasi ludzie o jednakowych życiorysach, o równych prawach w społeczeństwie i nawet przypuśćmy o jednakowych zdolnościach dochodzą w życiu do różnych rezultatów? Nie mogę spokojnie mówić o Jefimowie. Myślę o nim przez te wszystkie dni i nie mogę nie porównać go... chociażby z Tierochowym, do którego obecnie jedziemy. Są w jednym wieku, razem przybyli do Nowińska. Zdaje się że nawet byli w tej samej grupie komsomolców, tutaj uczyli się, pracowali, zmężnieli, stali się komunistami. A teraz owszem można ich porównać, ale nie można ich postawić obok siebie. Tierochow — zuch, jak zresztą zaraz zobaczysz... O Jefimowie już tobie opowiedziałem. Dlaczego obecnie Tierochow jest doskonałym dowódcą armii pracy albo wyrażając się skromniej — jednej dywizji, wówczas gdy, uczciwie mówiąc, Jefimowa należy zdjąć z pracy. Dlaczego w tak trudnej godzinie doświadczenia uwidoczniła się pomiędzy nimi taka różnica. Załkind pytająco spojrzał na Aleksego.

d. c. n.

Wędrówka po województwie

SZKOŁY W ŁASKU CIERPIĄ NA BRAK ODPOWIEDNICH LOKALI

Dotkliwą bolączką szkolnictwa w Łasku jest brak pomieszczeń. Szkoły nie mieszczą się w jednym budynku, a rozbite na dwie części nie mogą normalnie pracować. Do Łasku, który jest miastem powiatowym, zjeżdża wiele młodzieży z okolicznych wsi. Bursa Towarzystwa Burs i Stypendiów jest zbyt mała w stosunku do ilości młodzieży ,która pragnie korzystać z jej pomocy.

Budynek, zajmowany obecnie przez PZGS ma być w przyszłym roku szkolnym oddany na szkołę, ewentualnie w drodze porozumienia, PZGS złoży odpowiedni ekwiwalent na rozbudowę istniejącej szkoły.

KURS DLA MISTRZÓW I PODMISTRZÓW TKACKICH W WIELUNIU

Przy PZPB w Zduńskiej Woli otwarty został kurs dla „Doskonalenia Mistrzów i Podmistrzów Tkackich'', którego kierownictwo objął Dyrektor Techniczny Zakładów ob. Łochowski Henryk.

Kurs ten podzielono na dwie równorzędne grupy o ogólnej ilości 75 słuchaczy.

Program nauki obejmuje przedmioty zawodowe i ogólne. Przyznana suma 378,452 zł. przez Min. Przemysłu i Handlu na prowadzenie kursu pozwoli Zakładom podnieść poziom wiedzy teoretycznej absolwentów z korzyścią dla przemysłu w walce o produkcję i jakość produkcji.

WIELUŃ W 31 ROCZNICĘ UTWORZENIA ARMII RADZIECKIEJ

Z okazji 31 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej, 22 lutego odbędzie się w Wieluniu capstrzyk z udziałem organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych. O godzinie 17 nastąpi zbiórka na Placu Wolności, skąd ulicą Śląską pochód uda się na cmentarz poległych żołnierzy Armii Radzieckiej i gdzie na grobie zostaną zapalone znicze i złożone wieńce. Okolicznościowe przemówienia wygłosi przedstawiciel wojska. Rozwiązanie pochodu nastąpi na placu Wolności. Dnia 23 lutego także o godz. 17-ej w sali kina „Wolność" odbędzie się Akademia poświęcona 31-leciu utworzenia Armii Radzieckiej. Przemówienia wygłoszą: I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Suski i przewodniczący PRN w Wieluniu —Włodarczyk. W części artystycznej weźmie udział młodzież szkolna i zespół robotniczy z cukrowni.

Bratoszewice - Państwowy Instytut Wychowawczy

szkoli kadry nauczycieli szkół rolniczych

Państwowy Majątek Ziemski — Bratoszewice znajduje się w dobrych rękach.

Instytut kształci bowiem tych, którzy w szkołach rolniczych będą obecnie wychowywać młodzież chłopską, przeznaczoną dawniej jedynie do ciężkiej i niewolniczej pracy, na świadomych swej roli społecznej obywateli socjalistycznego państwa. Fortuna zmienna jest — jak to kiedyś ktoś powiedział. Pałace, które niegdyś były jaskiniami wyzysku, po zmianie właściciela stały się ośrodkami kultury i oświaty.

W szybkim tempie rosnąca sieć szkół rolniczych w Polsce ludowej stworzyła potrzebę szkolenia jak największej ilości odpowiednio przygotowanych zawodowo i społecznie nauczycieli, mogących sprostać swym doniosłym zadaniom. W tym celu Ministerstwo Rolnictwa podjęło akcję **masowego szkolenia kadr aktywistów - nauczycieli rolniczych. Utworzono cztery instytuty polityczno-społeczne** gdzie na jednomiesięcznych kursach zapoznają się oni ze wszystkimi zagadnieniami nowoczesnej pracy na terenie szkolnym.

Jeden z czterech podobnych instytutów znajduje się właśnie w **Bratoszewicach**. Wychowankowie jego, przeważnie już od kilku lat pracujący w szkolnictwie rolniczym, przybywają tu nieomal ze wszystkich krańców Polski. Krótki czas trwania kursu i rozległy materiał, do opanowania wymaga intensywnej i gorliwej pracy. Już następnego dnia po przyjeździe nowej grupy, składającej się przeważnie z 30 — 40 osób, praca idzie normalnie. Są już wybrane władze spółdzielni, która poprzez Radę Centralną i Zarząd z podlegającymi mu sekcjami: kulturalno-oświatową, naukowo-wychowawcza i administracyjno - gospodarczą, kieruje całością kursu. Od tej chwili kursiści stają się faktycznie gospodarzami instytutu. Pracują oni kolektywnie, o wszystkim decydują wszyscy. Rola dyrektora oraz Rady Pedagogicznej ogranicza się jedynie do przestrzegania pewnych ram pracy, ustalonych przez Ministerstwo. oraz do kierownictwa akcją szkoleniową.

Tworzą się koła naukowe, jak polityczno - społeczne, nauki o Polsce i inne, na których słuchacze rozpracowują materiał poznany na odpowiednich wykładach. Dyskusje nad referatami przeciągają się do późnej nocy.

Nauka na kursie jest oceniona i wyróżniona gdy na to zasługuje, przez specjalną komisję ocen pracy i współzawodnictwa. Bogata biblioteka i pracownia artystyczno - techniczna, ułatwiają studia i stwarzają specjalną, naukową atmosferę. Toteż nic dziwnego, że wszystkich słuchaczy cechują: ogromny zapał i pilność. Jakkolwiek muszą bardzo dużo czasu poświęcać nauce i pracy nad sobą, nie zapominają o działalności oświatowej w terenie. Silnie rozwinięte aktywy SL i PZPR ściśle współpracując ze sobą podjęły szeroką akcję odczytową.

W okolicznych wsiach, bądź to na kołach partyjnych, bądź też na zebraniach ogólnych, kursiści - prelegenci wygłaszają referaty o tematyce politycznej społecznej, lub rolniczej. Prelekcje te cieszą się dużą popularnością wśród chłopów.

Towarzysze z PZPR-u pomagają też wiejskim kołom partyjnym i zawsze chętnie służą radą tam, gdzie jej potrzeba.

Zespół świetlicowy urządza co tydzień wieczory artystyczne, przyjmowane z entuzjazmem przez tłumnie zbierającą się publiczność wiejską.

Zorganizowano też kursy gospodarstwa domowego i szycia, na które uczęszcza około 50 dziewcząt z okolicznych wiosek. Mimo, że kurs trwa tylko miesiąc, prace kursistów na terenie wiejskim zachowują ciągłość, gdyż każdy zespół przekazuje kursy te następnemu.

Kolektywna praca, oparta na wzorach spółdzielczych, żywa działalność społeczna, oraz charakter polityczny kursu, są tymi elementami socjalistycznymi, które, praktycznie poznane przez słuchaczy na kursie, będą im służyły jako wzór do podobnej organizacji własnej szkoły. Dlatego też instytuty, podobne do bratoszewskiego nabierają ogromnego znaczenia w wysiłkach ku podniesieniu poziomu szkół rolniczych i powszechności oświaty rolniczej. Wtedy, gdy wszyscy nauczyciele zostaną w podobny sposób przygotowani do pracy szkolnej, możemy być spokojni o przyszłość naszej wsi. Młodzież, wychowana na wzorach socjalistycznych, zapewni jej rozkwit i dobrobyt.

Edmund Wojciechowski

Nasi korespondenci piszą

Troska o człowieka pracy

w ustroju demokracji ludowej

Przykładem, jak troszczy się dziś państwo o robotników i jak dba o ich żywotne sprawy, służyć może sprawa likwidacji Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Konstantynowie.

Młodzi pracownicy, nie obarczeni rodzinami, zostali służbowo przeniesieni do Łodzi, gdzie otrzymają pracę.

Natomiast, jeśli chodzi o robotników starszych wiekiem, samotne matki, mające na utrzymaniu dzieci, dla których wyjazd do Łodzi nastręczałby większe trudności, zarówno dyrekcja, jak i organizacja partyjna nie szczędziły trudu, aby otrzymali oni pracę na miejscu.

Jest tu oddział Państwowych Zakł. Przem. Wełnianego im. Ludwika Waryńskiego. Dyrektor tych zakładów zawarł umowę z Dyr. Przem. Wełnianego, by przyjąć tych ludzi do siebie. I dziś pierwszych siedem kobiet starszych i jedna matka z dziećmi zostały już przyjęte do oddziału Państw. Zakł. Przem. Weln. im. Ludwika Waryńskiego w Konstantynowie.

Istnieje nadzieja, że i pozostałe zostaną również zatrudnione na terenie Konstantynowa.

To jest demokratyczny stosunek do ludzi pracy. Czyż kapitalista troszczyłby się o to, jemu chodzi tylko o siłę roboczą. A my przecież żyjemy w ustroju demokratycznym, gdzie stosunek do człowieka pracy jest inny. Czujmy się szczęśliwymi, że żyjemy w takm ustroju, jakim jest ustrój Demokracji Ludowej.

Przew. Rady Zakładowej
przy
PZPB. w Konstantynowie
Tyrpiał Irena

Stan bruków w Łasku

ulegnie poprawie

Zarząd Miejski w Łasku troszczy się o stan bruków w mieście. Ze względu na to, że miasto może już niedługo zmieni się w ośrodek przemysłowy, sprawa polepszenia stanu ulic nabiera pierwszorzędnego znaczenia.

Trzeba przyznać, że w roku ubiegłym wiele na tym polu zdziałano. Na naprawę ulic wydatkowano 2,873 tys. zł. W roku bieżącym naprawa bruków w Łasku to jedna z najpoważniejszych pozycji w budżecie miasta.

Równolegle z ulepszaniem stanu ulic będą prowadzone prace, mające na celu podniesienie estetycznego wyglądu miasta. W ramach tych zamierzeń założonych zostanie szereg zieleńców i trawników. Na wiosnę ma być podjęta akcja, mająca na celu utrzymywanie miasta w czystości. (J)

W cukrowni „Wieluń"

wre praca kulturalno-oświatowa

Jedyny większy zakład w Wieluniu, to Cukrownia, znajdująca się w odległości 2 km od miasta. Działalność kulturalno-oświatowa do niedawna w Cukrowni prowadzona była bardzo opieszale.

Ostatnio sytuacja w tej dziedzinie uległa radykalnej poprawie. Inicjatywę ujęli w swe ręce ludzie chętni i dobrej woli. Z całą energią i zapałem przystąpiono do zorganizowania zespołu chóralnego, który z powodzeniem wystąpił już kilkakrotnie przy różnych okazjach w Wieluniu. Następnie przystąpiono do powiększenia i budowy sceny świetlicy fabrycznej.

Po porozumieniu się z miejscowym kołem ZMP oraz Radą Zakładową, zorganizowano kółko dramatyczne. I na tym odcinku odniesiono wielki sukces. Bogaty materiał, jaki dostajemy z Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego, zostaje w pełni wykorzystany. Pierwsze dwie sztuki wystawiono w świetlicy fabrycznej dnia 13 lutego br., a mianowicie: „Gospodarz — to ja" oraz „Oświadczyny".

Gra młodych, dobrze zapowiadających się amatorów, była gorąco przyjęta przez tłumnie zgromadzoną publiczność. Obecnie, gdy pozwolą na to warunki, zespół zamierza wyjechać w teren, dla zapoznania szerszych warstw chłopskich z tymi sztukami.

Ale nie koniec jeszcze na tych osiągnięciach. Z całą energią i rozmachem przystąpiono do zorganizowania orkiestry dętej, która już z zapałem zabrała się do pracy.

Pragnieniem całej załogi jest wyjść na defiladę w dniu 1-go Maja z własną orkiestrą.

Korespondent
„Głosu Robotniczego"
Pawlak Jan.
Cukrownia „Wieluń"

GŁOS ROBOTNICZY

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".

Druk.:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny	223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 8 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50

Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej

pielęgnuje bogaty dorobek wsi polskich w dziedzinie sztuki

Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej, powołany do życia w 1946 r. stanowi samodzielną jednostkę przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Celem jego jest tworzenie wiedzy o sztuce ludowej oraz szerzenie jej przez wydawnictwa, wystawy, wykłady, kursy itd., by w ten sposób wcielić do ogólnej kultury narodowej **dorobek i walory ludu pracującego.**

Wewnętrzna organizacja Instytutu oparta jest na podziale na sekcje badawcze i organa pomocnicze. Dotychczas powstały następujące sekcje: rzeźby, malarstwa i grafiki. W sekcji tej zebrano dotychczas materiały dotyczące malarstwa na szkle na terenie całej Polski. Badania te przeprowadzone na Śląsku Dolnym, Górnym i Cieszyńskim, wykazały łączność tych grup między sobą, pokrewieństwo z malarstwem podhalańskim oraz całkowitą odrębność w stosunku do malarstwa niemieckiego. W ramach sekcji przeprowadzono poza tym szereg badań terenowych, dotyczących rzeźby. Do ostatnich prac sekcji należy opracowanie wyników, jakie dała **objazdowa wystawa rzeźby, malarstwa i grafiki**, zorganizowana w Krakowie, przewieziona następnie do Łodzi i innych miast.

Sekcja zdobnictwa, mieszcząca się w Krakowie, prowadzi obecnie badania malarstwa meblowego, głównie skrzyń. Poza tym gromadzi materiały, dotyczące badania tkanin zdobniczych oraz ornamentów kowalskich. Dotychczas badania te przeprowadzane były na terenie woj. krakowskiego, obecnie rozszerzone będą na całą Polskę. Wyniki dotychczasowych badań przedstawione zostały w formie wystawy, urządzonej na Zjazd Towarzystwa Ludoznawczego, który odbył się w kwietniu ub. r. w Krakowie.

Sekcja muzyki, mieszcząca się w Poznaniu, przeprowadza nagrywania na płytach decelitowych muzyki ludowej. Na razie nagrania te przeprowadzane są głównie w Wielkopolsce. Po uzyskaniu środków technicznych prace obejmą również i inne tereny kraju.

Sekcja tańca, mieszcząca się w Warszawie, montuje na razie ośrodki techniczne i metodyczne. Sekcja ta zamierza prowadzić swe prace w ścisłym porozumieniu z Filmem Polskim.

Sekcja badania literatury i obrzędów znajduje się w stadium organizowania prac badawczych. Na razie gromadzona jest literatura przedmiotu, która następnie rozpracowuje się pod kątem badawczym.

Również w stadium organizacji znajduje się sekcja badania budownictwa. W roku ubiegłym Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej przeprowadził w porozumieniu z Instytutem Badania Budownictwa Wiejskiego, głównie pod kątem zebrania materiałów pokrewnych między budownictwem ziem dawnych i odzyskanych. Przeprowadzone zostały również badania budownictwa pasterskiego w Tatrach.

Sekcja wydawnicza wydała w roku bieżącym miesięcznik „Polska Sztuka Ludowa".

Obok sekcji badawczych i wydawniczej, posiada Instytut pracownię fotograficzną i archiwum materiałów do badań sztuki ludowej, gromadzące zbiory fotografii, kopii i opisów, dokonanych przez pracowników Instytutu w terenie. Materiały te dostępne są dla wszystkich, którzy potrzebują ich do celów naukowych, oświatowych i społecznych.

Poza Centralą Instytutu przewidziane są jego placówki pomocnicze, głównie przy muzeach, szkołach artystycznych, czy instytucjach pokrewnych, a nadto sieć informatorów korespondentów do tworzenia której Instytut stara się pozyskać zarówno organizacje społeczne działające na wsi, jak „Wici", Samopomoc Chłopska i in., jako też nauczycielstwo.

Ostatnim etapem organizacyjnym będzie utworzenie Rady Naukowej Instytutu, jako organu doradczego Ministerstwa Kultury i Sztuki, opiniującej o działalności Instytutu i czuwającej nad linią jego pracy i rozwoju. **E. T.**

Jak ustrzec się grypy

Komunikat Ministerstwa Zdrowia

Wobec szerzącej się epidemii grypy Ministerstwo Zdrowia zwołało w dniu 17.II.1949 roku konferencję z udziałem przedstawicieli Ministerstwa, świata nauki, Ubezpieczalni Społecznej, Wojska, SP, oraz Państw. Przedsiębiorstwa „Centrosan".

Celem konferencji było przedsięwzięcie kroków dla zapewnienia chorym pomocy lekarskiej, dostarczenia leków oraz przygotowania miejsc w szpitalach dla cięższych przypadków choroby z powikłaniami.

Ministerstwo Zdrowia podaje do wiadomości szerokich warstw społeczeństwa, że grypa jest chorobą zakaźną, przenoszącą się badrzo łatwo drogą tzw. zakażenia kropelkowego poprzez powietrze, przy kaszlu, kichaniu itp. Zarazkami grypy są niedawno wykryte virusy i nad dalszym ich badaniem pracuje Państwowy Zakład Higieny w Warszawie.

W dobie obecnej nie ma jeszcze dostatecznych środków zapobiegawczych przeciw grypie, jedynym racjonalnym środkiem jest uniknięcie zakażenia.

Ministerstwo Zdrowia podkreśla, że przy normalnym przebiegu choroby stosowanie tak chętnie uznawanych sulfamidów lub penicyliny jest bezskuteczne. Natomiast przy powikłaniach choroby — stosować je należy jedynie pod ścisłą kontrolą lekarską.

W obliczu epidemii Ministerstwo Zdrowia wzywa ludność, aby we własnym interesie unikała, w miarę możności, przebywania w większych skupiskach, gdzie jest duża łatwość zakażenia.

Bezwzględnie należy zaprzestać odwiedzania chorych na grypę, jak również odwiedzania chorych w szpitalach, aby nie narażać ich na ewentualne zakażenie.

W wypadku wyraźnego złego samopoczucia, podniesionej temperatury ciała — należy zwracać się o poradę lekarską.

Wreszcie w celach zapobiegawczych wskazane jest płukanie gardła łagodnymi środkami dezynfekcyjnymi, jak 3 proc. kwas borny, szałwia itp.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21;
O godz. 19.15 „Klub kawalerów".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio-farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju". Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie".
Kasa czynna od godz. 10 — 14 i od godz. 16-ej. Tel. 266-18.

TEATR „OSA", ul. Traugutta 1
O godz. 19.30 „Porwanie Sabinek".

TEATR „LUTNIA", ul. Piotrkowska 243;
O godz. 19.15 „Baron cygański"

T ATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska Nr 152):
O godz. 17 „Dwa Michały i świat cały".

kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1 „Kulisy wielkiej Rewii" — godz. 16. 18.30, 20.30, w niedz. 14 — film niedozwolony dla młodzieży.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 30; „Skarb" — godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w niedz. poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.
B JKA — ul. Franciszkańska 21 „Ostatni Mohikanin" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 — film dozwolony dla młodzieży.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2; „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 8", — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4; „Zygmunt Kłosowski" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14. poranek 11.30.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Sępy" — godz. 18. 20, w niedz. 14, 16 — film dozwolony dla młodzieży.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67; „Skarb" — godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w niedz. poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego Nr 74-76: „Pieśń Tajgi" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 — film dozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 175 „Zagubione dni" — godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13. — film dozwolony dla młodz. od lat 18.
REKORD — ul. Rzgowska 2; „Wilki morskie" — 1 seans godzina 16, niedz. 14 — dla młodzieży.
„Siostra lokaja — godz. 18, 20. w niedzielę 16 dozw. dla młodz.
ROMA — ul. Rzgowska Nr 84: „Zwariowane Lotnisko" — godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16 — dozwolony dla młodzieży.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123; — dla młodzieży; „Zenobia" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5; „Ostatnia noc" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 — dozwolony dla młodz. od lat 14.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 108; „Cygański Tabor" — godz. 17, 19 21, w niedz. 15, poranek 12, film dozwolony dla młodzieży
TATRY — ul. Sienkiewicza 40; „Słońce wschodzi" — godz. 16, 18, 20, niedz. 14 — dozwolony dla młodz. od lat 14.
WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1; „Paganini" — godz. 15.30, 18, 20.30. w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16 „Skarb" — godz. 13, 15.30, 18, 20.30, w niedz. poranek 11 — film dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — Napiórkowskiego 16 „Skarb" — godz. 15, 17.30, 20, w niedz. poranek 11, — film dozwolony dla młodzieży,
7 .CHĘTA — ul. Zgierska 28; „Dzwonnik z Notre Dame" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozw. dla młodz. od lat 16.

SPORT SPORT SPORT

Pierwszy mecz juniorów w boksie

POLSKA—WĘGRY 8:8

„Wynik powinien brzmieć raczej 9:7 dla Polski, gdyż Kołeczko nie przegrał swej walki" — telefonuje nam nasz specjalny wysłannik

Drużyna węgierska przyjechałado Warszawy dopiero w sobotę
Węgrzy byli najlepszej myśli co do wyniku spotkania. Horoskopów stawiać nie chcieli, ale dało się wyczuć, że ze zwycięstwa nie mają najmniejszego zamiaru rezygnować.

W kilka godzin później hala warszawskiej ujeżdżalni zapełniła się po brzegi widzami. Trzeba zapisać na dobro organizatorów, że tym razem panował przy wejściach wzorowy porządek, tak samo jak i na sali.

Ósemka węgierska pod względem fizycznym przedstawia się doskonale. Wszyscy chłopcy byli dobrze wyrośnięci, muskularni — nie robili wcale wrażenia juniorów. W zapowiadanych składach obu drużyn nie było specjalnych zmian, za wyjątkiem wagi muszej u Węgrów, gdzie pogromcę Bednaja Szarke zastąpił Molnar. W naszej drużynie z powodu absencji Steca przesunięto Kołeczkę do wagi ciężkiej, a półciężką obsadzono Gnatem.

Co do remisowego wyniku meczu 8 : 8 to można mieć wiele zastrzeżeń. Nie słuszne były protesty publiczności odnośnie werdyktu przyznającego zwycięstwo Nemesowi nad Czajkowskim. Walka miała charakter raczej remisowy. Wrocławianin zawiódł kondycyjnie. Robił wrażenie przetrenowanego, wyraźnie puchł, był mało agresywny i chaotyczny. Węgier trafiał rzadziej, ale celniej, szybciej decydował się, uprzedzał akcję przeciwnika, dobrze kontrował. Nemes jest bokserem nie efektownym, ale zato bardzo skutecznym. Czajkowski okazał się gorszym od Węgra i przegranej jego nie można kwestionować. Brzóska na miejscu Czajkowskiego powinien wygrać tę walkę. Kołeczko miał przez dwie pierwsze rundy zdecydowaną przewagę punktową, a poza tym posłał Węgra dwa razy do trzech na deski. W trzecim starciu mocno osłabł, przegrał je też wyraźnie, ale zapas punktów z pierwszej i drugiej rundy całkowicie wystarczył do przyznania mu zwycięstwa. Polak został wyraźnie pokrzywdzony.

Z drużyny naszej najlepiej wypadli Matloch, Debisz i Sznajder, który począwszy od drugiej rundy doskonale rozwiązał walkę taktycznie, mając za przeciwnika boksera o silniejszym ciosie i o wiele lepszego technicznie. Zawiódł natomiast Czajkowski. Z Węgrów podobali się bardzo Molnar i Szabo.

Wyniki poszczególnych spotkań:

waga musza Soczewiński przegrywa na punkty z Molnarem. Waga kogucia Czajkowski przegrywa na punkty z Nemesem. Widownia po ogłoszeniu wyniku przez długi czas wyrażała swoje niezadowolenie.

Waga kogucia Matloch zwycięża na punkty Szasza. Polak był lepszy przez wszystkie trzy rundy. Szedł do przodu, był zdecydowany, dobrze kontrował nie pozwalając przeciwnikowi na odpoczynek. Węgier walczył nieczysto i za bicie głową otrzymał napomnienie.

Waga lekka Debisz po żywej walce wygrywa z Dudasem.

Waga półśrednia Kaźmierczak wypunktował Yalucha. Polak pozwolił się punktować polując wyraźnie na nokaut. W pierwszej i drugiej rundzie Węgier był do pięciu na deskach, a w ostatniej do ośmiu i skończył walkę groggy. Po tym spotkaniu Polska prowadziła 6 : 4.

Waga średnia: Sznajder wygrywa na punkty z Szabo.

Waga półciężka: Gnat po najbrzydszej walce dnia przegrywa z Kowacsem. Węgier był bardziej agresywny i trafiał częściej i celniej.

Waga ciężka: Kołeczko zostaje wypunktowany przez Jazekasa. Wynik ten zupełnie odpowiada przebiegowi walki. Węgier stale rusza z miejsca, ataki jego są żywiołowe, zasypuje Polaka gradem ciosów, które jednak nie robią na nim żadnego wrażenia. Kołeczko jest bardzo opanowany, nie wdaje się w bijatykę, umiejętnie kontruje. Po udanej kontrze posyła Węgra do trzech na deski. Pierwszą rundę wygrywa Kołeczko. W drugim starciu sytuacja podobna. Polak umiejętnie unika walki w zwarciu w półdystansie, a po celnej kontrze Węgier idzie znowu do trzech na deski, starcie dla Kołeczki. W trzeciej rundzie Węgier trafia celnie kilka razy. Kołeczko słabnie, ale nie idzie na deski, wytrzymuje rundę do końca. Rundę wygrywa Węgier. Przyznanie zwycięstwa Węgrowi wywołało burzliwą i uzasadnioną reakcję widowni.

W ringu sędziowali na zmianę: Kubicki i sędzia węgierski. Na punkty Stepien Kupfersztein i Nagy (Węgry).

GŁOS ROBOTNICZY
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	323-29
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	218-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-28
Dział rolny: wewn. 8 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50

XIV mistrzostwa Polski zakończone

Chemia mistrzem Polski
w piłce siatkowej kobiet

W drugim dniu turnieju o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej odbyły się 4 mecze. Do najładniejszych bezprzecznie należały zawody Chemii z Gromem, które decydowały o tytule mistrza Polski. Zasłużone zwycięstwo uzyskały łodzianki. Pierwszy set wśród niebywałego napięcia wygrała Chemia 15:10. Drugi set 15:10 również zakończył się zwycięstwem dla łodzianek. W trzecim secie Grom zagrał słabo, tak, iż uzyskał tylko 3 punkty, tracąc 15.

W zespole Chemii najlepszą zawodniczką okazała się Kubiakówna, następnie Zakrzewska oraz Kaczmarczyk. Pod koniec meczu dobrze zagrała Kurtz z Gromu. Zawody prowadził dobrze dr. Czmoch z Warszawy.

SKS pokonał AZS (Warszawa) w stosunku 3:0 (15:11, 15:4, 15:6).



Siatkarki Z. Ch. KS. „Chemia" (Łódź) mistrz Polski w siatkówce żeńskiej na rok 1949.

Przed południem Chemia wygrała z SKS-em 3:1 (16:14, 1:15 15:7 i 16:14), a Grom pokonał AZS 3:0 (15:12, 15:4, 15:7).

Kolejność miejsc: 1. Chemia 2. Grom, 3. SKS, 4. AZS.

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom.

Sport w ZSRR

Odznaczenia sportowców białoruskich

Sport w Republice Białoruskiej rozwija się co raz bardziej

MOSKWA (Obsł. wł.). Z okazji 30-lecia Radzieckiej Republiki Białoruskiej Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR nagrodził szereg sportowców białoruskich odznaką za zasługi na polu sportowym. Wśród nagrodzonych znajduje się mistrz ZSRR w kolarstwie — Bolszakow, mistrz i rekordzista Związku Radzieckiego w biegu na 200 m. p. pł. — Łuniew, jeden z czołowych szachistów radzieckich Holmow i inni. Ponadto tytuły „Zasłużonego Mistrza Sportu" otrzymali znani piłkarze radzieccy — Koczetkow i Mirskij.

Sport w Republice Białoruskiej wykazuje stały rozwój. W roku ubiegłym sportowcy białoruscy poprawili około 100 rekordów Republiki. Rozwój sportu umożliwia w dużym stopniu zakrojone na szeroką skalę budownictwo sportowe. Obecnie w Republice białoruskiej sportowcy mają do dyspozycji ok. 1000 stadionów i dużą ilość hal krytych.

Zryw mistrzem Łodzi
w koszykówce żeńskiej

Po zwycięstwie Zrywu w koszykówce żeńskiej o mistrzostwo kl. A. z TUR-em 40:9 (23:0) zespół Zrywu zdobył w tej konkurencji tytuł mistrza Łodzi.

Zatopek nie pojedzie do Anglii
ale za to zaatakuje rekord świata na 10 km.

PRAGA (obsł. wł.) — Czołowy długodystansowiec europejski, zwycięzca olimpijski w biegu na 10.000 m. — Emil Zatopek (Czechosłowacja), nie przyjął zaproszenia na międzynarodowe igrzyska lekkoatletyczne w Anglii, w których startować miał w biegu na 2 mile.

Zatopek oświadczył, że przeprowadza obecnie treningi tylko do biegów długodystansowych i w obecnym sezonie nie będzie biegał na dystansach poniżej 5.000 m.

Zatopek dodał, że jego obecne intensywniejsze treningi poświęcone są próbie pobicia rekordu świata na 10.000 m., którą chce podjąć w tym roku.

Reprezentacja Polski
na mecz ČSR w siatkówce żeńskiej

Obecny na turnieju w Łodzi przedstawiciel PZKSS Wirszyłło wyznaczył do reprezentacji Polski na mecz z CSR w siatkówce żeńskiej, który odbędzie się 12 marca w Pradze, zawodniczki łódzkie: Zakrzewską (Chemia) i Kubiakównę (Chemia).

Wymienione wyżej zawodniczki zgrupowane będą na specjalnym obozie treningowym.

Teodor Dreiser 43

Tragedia Amerykańska

Ciemne, pełne żaru źrenice utkwiła w jego oczach z gorącym uwielbieniem.

— Nie stój tutaj, głuptasku! leć po laski do golfa!

Uciekła.

Clyde wyczuł pełną kieszeń i odetchnął z ulgą, bo wiedział, że dała mu dużo, bardzo dużo, że wystarczy mu tutaj na wydatki, a nawet może przydać się, gdyby musiał uciekać.

Drogie, kochane stworzonko! Cudna, dobra, szlachetna Sondra! Jak ona go kocha! Kocha go prawdziwie... gorąco! Ale gdyby wiedziała... o, Boże! A to przecie dla niej, tylko dla niej! Ach, gdyby o tym wiedziała...

Znalazł Andrzeja, który niósł za nim przyrządy do gry i zastał Sondrę w eleganckim zielonym kostiumie. Jill w nowej czapeczce wyglądała jak dżokej i ze śmiechem sprzeczała się o coś z Burchardem, który siedział już w łodzi. Sondra zwoływała Bertinę i Harleya:

— Hej, dzieci! Nie macie zamiaru jechać?

— Dokąd?

— Do Golf-Klubu.

— E, za daleko! Może zresztą przyjedziemy po lunchu.

Burchard zepchnął z hałasem łódź, która skoczyła do wody jak świnka morska. Clyde patrzył na wszystko jak we śnie; czuł radość i szczęście, a jednocześnie targał nim niepokój i lęk.

Uwięzienie! Śmierć!

Tak... czyhało to na niego. Nurtowały go wątpliwości, czy dobrze zrobił wychodząc dziś z lasu. Może powinien był zostać jeszcze przez cały dzień, wyjść dopiero w nocy i pieszo iść do Sharon. Ale to by zajęło dwa albo i trzy dni, a Sondra, zaniepokojona, zatelefonowałaby do Lycurgus i otrzymałaby o nim wiadomości, które mogłyby w przyszłości okazać się niebezpieczne.

Tu przecież nie powinien się niczym martwić ani przejmować, tylko coś tkwi... tam... w głębi duszy.

Sondra spostrzegłszy go podskoczyła i powiewając szarfą jak chorągiewką wołała:

— Kleopatra odpływa na spotkanie... na spotkanie... na czyje... no, na czyje odpływa spotkanie?

— Charlie Chaplina — roześmiał się Taylor i trącił tak mocno łódź, że rozbujała się gwałtownie i Sondra o mało nie straciła równowagi.

— Co wyprawiasz, głuptasie! — zawołała. Oparła się jednak nogą o bok łodzi, żeby nie upaść. — Nie żartuj, Burchardzie! Kleopatra odpływa... odpływa... — odrzuciła w tył głowę i rozpostarła ręce, a łódź tymczasem podskakiwała jak rozwierzgany koń. — Uważaj! wywrócisz łódkę!

Burchard nie zważał na nic, tylko kołysał łódką ze śmiechem. Jill, zaniepokojona, zawołała z oburzeniem:

— Cóż ty wyprawiasz? czy chcesz nas wszystkich potopić?

Clyde zbladł nagle. Zrobiło mu się słabo. Nie wyobrażał sobie, że będzie przeżywał takie straszne chwile, że będzie cierpiał. Był pewien, że będzie zupełnie inaczej... A teraz blednie pod wrażeniem każdgo słowa wypowiedzianego bez żadnej ubocznej myśli.

A gdyby teraz ukazał się ktoś z policji i zapytał go, gdzie wczoraj przebywał i co wie o śmierci Roberty? Co zrobiłby wtedy? Drżałby, jąkał się, nie miałby siły odpowiedzieć... Tak, to byłoby straszne! Musi koniecznie się opanować, musi wyglądać naturalnie... właśnie od dziś... od pierwszego dnia.

Na szczęście przy ogólnym zamieszaniu nikt nie zauważył, jak wstrząsające wrażenie zrobiła na nim ta uwaga, i Clyde starał się zwolna odzyskać spokój.

Tymczasem łódź zbliżała się do Kasyna. Sondra, pragnąc zaimponować swoją odwagą, schwyciła się poręczy i zanim łódź przybiła do brzegu wyskoczyła pierwsza. A Clyde ujrzawszy jej uśmiech w jego stronę rzucony uczuł w głębi duszy pragnienie, by odwołać się do jej miłości, współczucia, szlachetności. By zyskać jeszcze jeden jej uśmiech, wyskoczył natychmiast za nią, pomógł Jill wysiąść i pobiegł szybko za Sondrą z pozornie wesołym ożywieniem, w którego duszy nie czuł wcale.

— Cóż za odwaga! — zawołał.

Mając ją ciągle przy sobie grał dość szczęśliwie, o ile tylko mała jego wprawa i rozstrój duchowy na to pozwalały. Ona zaś, uszczęśliwiona, że ma go tylko dla siebie i że zdarzały się chwile, kiedy mogli uściskać się i całować po kryjomu, zaczęła opowiadać mu z zapałem o jutrzejszej wycieczce, w której weźmie udział prawie całe tutejsze młode towarzystwo. Wycieczka ta ma trwać cały tydzień. Popłyną łodziami aż do jeziora Bear. Tam na wybrzeżu rozbiją namioty i dopiero stamtąd będą robić wycieczki w różne miejscowości. Ile dni, tyle zwiedzą miejscowości! Chłopcy polowaniem i rybołówstwem będą dostarczać żywności.

(D.c.n.)

D-032514